PR
Cena numeru 2 zł.

Konkurs powieściowy „Głosu“ | KUPON Nr 2

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III ŁÓDŹ, ŚRODA, 16 LIPCA 1947 ROKU Nr 193 (774)

Bestialstwa faszystów greckich prześcigają okrucieństwa zbirów Hitlera

Tysiące więźniów mrze głodem w obozach koncentracyjnych. Bezustanne polowania na ludzi w miastach greckich

LONDYN (obsł. wł.) — Grecka demokratyczna agencja prasowa donosi z Aten, o strasznych warunkach, w jakich przebywają aresztowani demokraci grecy. Wielu z pośród aresztowanych, którzy zostali już deportowani na wyspy, nie mają na sobie nawet ubrania, gdyż zabrano ich z domów w nocy w koszulach. W Ikarii setki więźniów śpi na ziemi pod gołym niebem.

*

SOFIA (obsł. wł.) — Donoszą tu z Ikarii o okropnych stosunkach panujących w obozach koncentracyjnych dla demokratów. Ludzi wyrwanych z domów w koszulach — pędzi się przez ulice miasta jak bydło i bez podawania strawy zapełnia się nimi lochy więzienne.

Nocy wczorajszej aresztowaniom w Atenach towarzyszyły gęste strzały, którymi mordowano opierających się gwałtom ludzi.

*

LONDYN (obsł. wł.) — Grecka agencja demokratyczna ostrzega opinię publiczną świata przed propagandą rządu greckiego, który twierdzi, iż w ostatnich walkach w Grecji bierze rzekomo udział „brygada międzynarodowa“ z Albanii. Kategorycznie zaprzeczając tym pogłoskom, agencja podkreśla, że instytucja ta ta jest częścią prowadzonej przez rząd grecki kampanii, mającej na celu wywołanie psychozy wojennej i ukrycie prawdziwej przyczyny masowych aresztowań.



Polski żołnierz z b. armii Andersa— rewidowany przez żandarma na ulicy w Hamburgu — oto los tułaczy, zgotowany Polakom przez klikę emigracyjną.

(Zdjęcie z angielskiego tygodnika „Picture Post")

Oświadczenie premiera Hodży

MOSKWA PAP. W przemówieniu powitalnym po przyjeździe do Moskwy premier albański generał Hodża, przekazał narodowi radzieckiemu serdeczne pozdrowienia i zapewnienia gorącej przyjaźni narodu albańskiego.

„Zw. Radziecki — oświadczył Hodza — dał nam zwycięstwo". Premier Hodza podkreślił że niewielki naród albański, który od stuleci walczy z zaborcami, nie ugiął się nigdy przed przemocą. „W walce z najeźdźcą włoskm i niemieckim przykładem i natchnieniem dla narodu albańskiego była bohaterska walka narodu radzieckiego — powiedział Hodza Naród albański buduje teraz u siebie demokrację, która nie podoba się podżegaczom wojennym, dlatego też wszelkimi siłami starają się oni przeszkodzić Albanii w osiągnięciu na tym polu powodzenia. Naród albański żywić będzie wiecznie wdzięczność dla ZSRR, który broni wiernie kraju albańskiego, jego praw i wolności, za które Albańczycy zapłacili własną krwią".

Rozczarowanie w Paryżu

Uczestnicy niemej konferencji rozjeżdżają się do domów bez dolarów

MOSKWA PAP. Korespodent agencji Tass w doniesieniu z Paryża, omawiając pracę komitetu ogólnego, który na ostatnim swym posiedzeniu ustalił skład komitetu wykonawczego dla współpracy gospodarczej i podkomitetów technicznych, pisze m. in, co następuje: „Skład komitetu wykonawczego oraz wszystkich podkomitetów zaproponowała delegacja brytyjska. Nawet na konferencji prasowej, odbytej we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, o składzie tych podkomitetów poinformował zebranych jeden z korespondentów brytyjskich, a nie rzecznik departamentu prasy ministerstwa francuskiego który konferencję tę prowadził.

W kołach dziennikarskich twierdzą — pisze dalej korespondent Tass — iż Amerykanie zażądali, by Włochom przyznano na konferencji stanowisko trzeciego mocarstwa — po Anglii i Francji. Żądanie to zostało spełnione.

Korespondent podkreśla, iż komitet wykonawczy, który kierować będzie całą „tymczasową organizacją", powołaną do życia na konferencji składać się będzie z przedstawicieli tych 3 państw, tj. Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch oraz 2 mniejszych — Norwegii i Holandii.

Jasne jest, iż Norwegia i Holandia nie będą miały żadnego wpływu na uchwały tego komitetu, które zapadać będą większością głosów.

PARYŻ PAP. Delegaci 16 krajów biorący udział w konferencji przygotowują się do wyjazdu, który nastąpi prawdopodobnie 16 lipca. Rzeczoznawcy pozostaną w Paryżu i będą pracować nad oszacowaniem zasobów gospodarczych Europy i wysokością żądanej pomocy. Rzeczoznawcy pozostaną w Paryżu przypuszczalnie do końca sierpnia.



Bevin

LONDYN PAP. Prasa londyńska zamieszcza na czołowym miejscu wiadomość o tym, że **prezydent Truman nie zwoła kongresu na nadzwyczajną sesję w sprawie pomocy dla Europy.** Wiadomości te prasa zaopatruje tytułem: **„Odroczenie pomocy amerykańskiej".** „Daily Herald" nazywa decyzję tę **wielkim rozczarowaniem i podaje, że sesja kongresu, na której ewentualnie uchwalona zostanie pomoc dla Europy, odbędzie się w najlepszym wypadku na wiosnę 1948 r.**



Marshall wygadał się...

Interes giełdy przed interesem Europy

WASZYNGTON PAP. Sekretarz stanu — Marshall wygłosił na zebraniu 48 gubernatorów Stanów Zjednoczonych w Salt Lake City przemówienie, w którym poruszył zagadnienie, związane z planem pomocy amerykańskiej dla Europy. Mówca podkreślił, że **plan pomocy amerykańskiej dla Europy, który znajdzie się na wokandzie kongresu z początkiem przyszłego roku, odpowiadać będzie w całej pełni interesom narodowym Stanów Zjednoczonych.** Stany Zjednoczone, zaznaczył Marshall — powinny rozszerzyć swą pomoc dla krajów europejskich, gdyż **Europa jest dla Stanów Zjednoczonych stawką, której wartości nie można określić w cyfrach.**

Departament stanu — powiedział Marshall — z zainteresowaniem śledzi przebieg konferencji paryskiej. Amerykańska opinia publiczna powinna również wykazać **odpowiednie zainteresowanie dla konferencji** i wyzbyć się uprzedzeń przy ocenie wyników narad paryskich.

Marshall podał do wiadomości, że **departament stanu nie opracował jeszcze konkretnego planu pomocy, lecz studiuje obecnie rozmaite projekty, podchodząc do nich z punktu widzenia interesów Stanów Zjednoczonych.** Kończąc swe przemówienie, Marshall zaapelował do gubernatorów, aby przekonali obywateli Stanów Zjednoczonych **o konieczności popierania polityki departamentu stanu.**

Z bezwstydną otwartością

Naświetlaliśmy już istotne podłoże planów Marshalla i organizatorów konferencji paryskiej Bevina i Bidault. Wskazywaliśmy, że *realizacja* tych planów pomyślana jest nie w interesach narodów europejskich a w egoistycznych celach reakcyjnych kół wielkokapitalistycznych krajów anglosaskich. Celem ich jest — zdusić ruchy postępowe i demokratyczne w Europie i na świecie, wyzuć wszystkie mniejsze państwa z ich praw suwerennych, podporządkować dyktandu bankierów w Wall-street (giełda w Nowym Jorku), przekształcić Europę, a w miarę możliwości i świat w jeden wielki trust, z którego wszystkie zyski płynęłyby do kieszeni amerykańskich królów żelaza, stali, nafty i dolara.

Dziś znajdujemy potwierdzenie dla naszych słów ze źródeł, które trudno podejrzewać o stronniczość.

Z cyniczna otwartością mówił właśnie o tych planach sekretarz stanu USA — Marshall na zebraniu gubernatorów stanów amerykańskich.

„Nie w interesach państw europejskich a w interesach Stanów Zjednoczonych pragnę realizować swój plan — mówił Marshall. — Państwa europejskie, któreby chciały skorzystać z naszych pożyczek muszą zrezygnować z eksperymentów socjalizacyjnych, a to przecież leży — wskazywał dalej Marshall, — w naszym własnym interesie.“

Jeszcze otwarciej postawił tę sprawę organ finansjery amerykańskiej „Wall-street Journal“.

„Stany Zjednoczone — czytamy w tym dzienniku, — tylko wówczas powinny rozpatrzeć sprawę udzielenia pomocy Europie, jeśli konferencja paryska da jakieś nadzieje na likwidacje w państwach zainteresowanych w pomocy amerykańskiej, wszystkich eksperymentów, które utrudniają życie gospodarcze w amerykańskim pojęciu tego słowa“.

„Stany Zjednoczone — oświadcza bezceremonialnie „Wall-street Journal“, — **nie dadzą Europie nawet złamanego szeląga, jeśli kraje europejskie nie zrezygnują z osiągnięć w zakresie socjalizacji życia gospodarczego Europy“.**

Przetłumaczmy te słowa na język zwykły, cóż one oznaczają?

Oznaczają one, że wzamian za lichwiarskie pożyczki magnaci kapitału amerykańskiego żądają oddania w swoje ręce fabryk, hut i kopalń, które dziś dzięki nacjonalizacji przemysłu w szeregu krajów Europy są już w rękach całego narodu. Oznacza to, że naród angielski, który głosował w czasie wyborów na Partię Pracy tylko dlatego, że wysunęła ona program unarodowienia przemysłu — musi z tych swoich pragnień zrezygnować. To samo odnosi się do Francji, Włoch i innych krajów.

Rządzić ma w Europie i na świecie tylko dolar.

Nie nowe są te plany. Nie wiele się to w gruncie rzeczy różni od tego, co głosił Hitler, Goering, Krupp czy Goebbels. Jak skończyły się marzenia światowładcze Niemców — wiadomo. Czy można wątpić, że nie inny los czeka plany panów z Wall-street.

W każdym razie naród polski takiej „pomocy" nie pragnie.

Edward Uzdański.

Proces Liceum - procesem Andersa

Ostatni dzień rozpraw przeciw szpiegom i dywersantom w Warszawie

WARSZAWA PAP. W dniu 15 bm. odbyła się w rejonowym sądzie wojskowym dalsza część rozprawy przeciwko Sadowskiej i wspólnikom oskarżonym o działalność szpiegowską w ramach organizacji wywiadowczej „Liceum".

Pierwszy zabiera głos prokurator mjr. Lityński. **„Wysoki sądzie, 4 dniowy przewód sądowy w sprawie Barbary Sadowskiej i 13 współoskarżonych, stanowiących grupę wywiadu Andersa, znana pod kryptonimem „Liceum" odsłonił nam „dzieje grzechu" oskarżonych** na przestrzeni czasu od chwili wyzwolenia lubelszczyzny spod okupacji niemieckiej do pierwszych **miesięcy 1946 r.** Zadaniem sądu jest osądzić te czyny oskarżonych. Zadaniem moim jest, wykazać, że te czyny stanowią przestępstwo. Przestępcza działalność oskarżonych może być wówczas tylko dla nas zrozumiała, kiedy uprzytomnimy sobie **koleje** losu oskarżonych.

Na początku tej drogi jest AK. Wierzę Barbarze Sadowskiej, kiedy na rozprawie mówi: **„szary akowiec nie politykował** — szedł do pracy konspiracyjnej, ponieważ uważał, że Armia Krajowa to zbrojne ramię, którego celem jest walka z okupantem o odzyskanie niepodległości".

Prawdą jest, że szary akowiec nie politykował, ale mówiąc to Sadowska swojej myśli nie dokończyła.

Narzędzia „polityków" londyńskich

Nie rozumieli oskarżeni, jak bardzo politykowali ich dowódcy, jak ich wciągnęli do tej polityki i jak ci oskarżeni stali się jej narzędziami. Ale już tylko polityki, a nie walki o niepodległość. Ta polityka w swym założeniu już była **polityką antypolską.** Mieliśmy tego na rozprawie niniejszej widome znaki. Jakie to były znaki? Po pierwsze **rozkazy, o których wspomniała Sadowska, zakonspirowania AK w chwili, kiedy tereny Polski zostały wyzwolone, kiedy każdy żołnierz polski był potrzebny do walki z Niemcami.**

A jakie były praktyczne rezultaty tej polityki?

Bratobójcy

Oto kule skierowane w pierś ich b. towarzysza broni mjr. Piwnickiego, pierwszego komendanta rejonowego komendy uzupełnień w Zamościu, człowieka, który jeden z pierwszych zrozumiał doniosłość tej chwili, jaką było wyzwolenie lubelszczyzny i jeden z pierwszych stanął do twórczej pracy w państwie polskim.

Te strzały, które padły w Zamościu u zarania naszej niepodległości, to niejako słupy graniczne między starymi a nowymi czasami.

Skończyła się wówczas walka szarego akowca z Niemcami, a zaczęła się walka podziemia z Polską. Obok słupów tych przeszli oskarżeni i nie zauważyli na nich napisu „Polska".

Dziś oskarżeni może to już zrozumieli. Dziś Zieleniewski przyznaje, że *wiadomości zbierane przez wywiad są tendencyjne, dziś przyznaje osk. Dunin: „Patrzyliśmy na wywiad z jdenego punktu widzenia, baliśmy się odwrócić głowy w lewo czy w prawo, żeby zobaczyć rzeczywistość taką, jaką ona jest". Dlatego tendencyjność zbieranych materiałów była wprost śmieszna.*

Szpiegostwo i bandytyzm

Oto naprzykład: w lipcu 1945 r. kierownik pow. urzędu bezp. w Hrubieszowie zginął na skutek wybuchu nadesłanej do urzędu przesyłki.

W sierpniu 1945 r. z rozkazu płk. Rzepeckiego „Pralnia 2" miała ulec likwidacji. Osk. Sadowska,ten w posłuszeństwie i karności wychowany żołnierz, nie może się zgodzić z tym rozkazem i wraz z Żukiem w sierpniu 1945 r. udają się zagranicę. Przed ich wyjazdem kurierzy rozwożą do wszystkich komórek rozkaz: nie ustawać w pracy, zbierać materiały wywiadowcze i czekać. W Porto, San Giorgio skrzyżowały się drogi Sadowskiej i Andersa. Żeby zrozumieć przestępstwa, o które oskarża się dziś tych ludzi, zasiadających tu na ławie oskarżonych, ale żeby należycie ocenić ich działalność — koniecznym jest zatrzymać się na charakterystyce człowieka, którego cień unosi się nad ławą oskarżonych.

Baron von Andersen na widowni

Baron von Andersen, bo tak brzmi pierwotne nazwisko dzisiejszego gen. Andersa, ten *pół-Polak, pół-Niemiec łotewski,* znany nam sprzed wojny ze strony jak najbardziej ujemnej, znany nam jako *zabójca oficera ze swego pułku, znany nam jako organizator zabójstwa brata oficera z tego samego pułku. Ten morderca por. Pilaszewskiego, ten organizator zabójstwa brata por. Pilaszewskiego nie był i nie jest Polakiem. Ten człowiek, który dopiero po zakończeniu działań wojennych przyjął katolicyzm, chcąc zamanifestować swoją polskość, wpłynął na arenę dziejową w roku 1942. Jego dzieje od tej chwili od r. 1942 do dnia dzisiejszego to dzieje zdrady Polski, zdrady jej sojuszników, zdrady demokracji. W chwili, gdy ważyły się losy wojny, w chwili, gdy wrzała bitwa o Stalingrad, nikt inny tylko baron von Andersen uciekł się pod opiekę obcego kapitału wyprowadzając w tej najcięższej chwili, gdy ważyły się losy demokracji, żołnierza polskiego z Rosji do Iranu, oddając go w służbę właścicieli wielkich koncernów naftowych. Najprostsza droga żołnierza polskiego była wprost do Polski. Tej najprostszej drogi nie wskazał żołnierzowi polskiemu gen. Anders.* On wolał go prowadzić przez Persję, Syrię, Palestynę. Nie ulega wątpliwości dla nikogo,że proces ten, to nie tylko proces przeciwko Barbarze Sadowskiej i współoskarżonym, to *także proces przeciwko temu, który ich inspirował.*

Ciężkim oskarżeniem dla Andersa jest właśnie oskarżenie tych ludzi, którym zarzuca się zbrodnię najcięższą zbrodnię przeciwko własnemu narodowi.

Prokurator szkicuje następnie sylwetki oskarżonych.

Przewód sądowy wykazał, że „Liceum" to była *nie tylko polityka ale było to szpiegostwo* z całym właściwym środowisku szpiegowskiemu rozkładem. Rozkładem, dotykającym nawet ludzi ideowych, do jakich niewątpliwie — przyznać to muszę — zaliczyć należy Sadowską i Zieleniewskiego.

Ale w procesie tym wystąpił jeszcze jeden czynnik, którym jest bandytyzm uprawiany przez członków „Liceum".

O słuszny wymiar kary

Chcemy — powiedział na zakończenie prokurator, — by wyrok w miarę winy — był słuszną i sprawiedliwą karą, by surowo zostali ukarani ci, którzy na to szczególnie zasłużyli. Chcemy dać możność i szanse powrotu do normalnego życia tym, których nasilenie złych zamiarów było najmniejsze. Chcemy, by mieli szansę powrotu do normalnego życia większą anieżeli inni, by wyszli z wyrokiem, który im wskaże drogę przyszłego życia.

Wszystkie kolonie letnie

pod ścisłą kontrolą społeczną

W Kuratorium Łódzkim odbyła się konferencja, zwołana przez Wojewódzką Komisję Kolonii Letnich, poświęcona sprawie *zorganizowania należytej kontroli nad działaniem i pracą kolonii* dla dzieci Łodzi, oraz dla dzeci innych ośrodków miejskich województwa łódzkiego.

Przemysł, Towarzystwo Kolonii Letnich i inne organizacje społeczne stworzyły dla dzieci naszego miasta 78 *kolonii,* poza tym dla dzieci z terenu województwa łódzkiego zmontowano 143 kolonie i 110 wiejskich dziedzińców letnich. Kolonie te prowadzone są za fundusze, pochodzące z dotacji rządowych i pieniędzy społecznych. Praktyka życia wykazała, że dotychczasowy system kontroli był *wadliwy* i nie dawał oczekiwanych rezultatów. Pewne ośrodki kolonijne, położone na szlakach uczęszczanych i mieszczące się w miejscowościach o ustalonej renomie ośrodków letniskowych, były terenem stale powtarzających się kontroli ze strony zainteresowanych ich działaniem instytucji. Inne, położone na niedogodnych szlakach komunikacyjnych, *nie podlegały żadnej kontroli,* lub też kontroli niedostatecznej. Ażeby istniejące niedociągnięcia usunąć, ustalono na konferencji *ścisły plan kontroli kolonii letnich w tym sensie,* że kolonie letnie położone *w granicach poszczególnych powiatów województwa łódzkiego,* podlegać mają stałej i systematycznej kontroli, dokonywanej przez Powiatowe Komitety Kolonii Letnich, zaś do Wojewódzkiego Komitetu Kolonii Letnich należeć będzie *koordynowanie akcji lustracyjnej nad całością akcji kolonijnej.* W skład Woj. Komitetu Kolonii Letnich wchodzą przedstawiciele wszystkich organizacji, które kolonie letnie organizowały. Należy się spodziewać, że dzięki racjonalnemu rozdzieleniu prac kontrolnych działanie wszystkich kolonii letnich zostanie poddane *dokładnemu nadzorowi i wglądowi czynnika społecznego.*

Manifestacje w Paryżu

PARYŻ PAP. Pod egidą narodowej rady ruchu oporu oraz pod hasłem obrony republiki, odbyła się w dniu święta narodowego Francji **imponująca manifestacja na Placu Bastylii.** Wśród manifestantów znajdowali się czołowi przedstawiciele partyj politycznych, działacze społeczni i td., m. inn. Thores, Cachin, Duclos, Puvert; członkowie stowarzyszenia rodzin bojowników, poległych o wolność Francji.

Federacja komunistyczna i socjalistyczna departamentu Sekwany manifestowała wspólnie. Manifestacja trwała kilka godzin i skończyła się o godzinie 17-ej.

Uroczystości odbyły się również we wszystkich miastach Francji i Unii Francuskiej.

Prezydent Francji Auriol otrzymał liczne depesze z życzeniami.

Katastrofa budowlana

W dniu wczorajszym w mieszkaniu ob. Handelsmana Pawła, przy ulicy Kilińskiego 16 — zarwała się podłoga przy czym jeden z domowników spadł wraz z meblami do miezskania o jedno piętro niżej, gdzie na szczęście nie było w tym czasie nikogo.

Ponieważ kamienica przy ul. Kilińskiego 16 grozi w dalszym ciągu zawaleniem inspekcja budowlana zarządziła przymusową ewakuację 6-ciu rodzin zamieszkałych tamże do schroniska.

Na marginesie

Grecki plebiscyt w Hiszpanii

W ubiegłą niedzielę gen. Franco poddał „głosowaniu ludowemu" wykoncypowany sprytnie projekt ustawy o sukcesji, której celem jest zapewnienie krwawemu dyktatorowi rządów dożywotnich i utwierdzenie faszyzmu w Hiszpanii. Idąc za radą pewnych polityków zagranicznych, gen. Franco postanowił wykonać ten obłudny manewr „w majestacie prawa" i pod pokrywką dążeń, zmierzających rzekomo do restytucji monarchii hiszpańskiej.

Znane powszechnie warunki polityczne dzisiejszej Hiszpanii nie pozostawiały najmniejszych wątpliwości co do wyników tego oszukańczego „referendum". Terrorem, podstępem i najrozmaitszymi łajdackimi sztuczkami „fuehrer" hiszpański dopiął tego, że mógł ogłosić światu o swoim „zwycięstwie". 12 z górą milionów głosujących wypowiedziało się jakoby za projektem faszystów, a milion „poddanych" wypowiedział się *przeciwko, bądź też wstrzymał się od głosowania.* Jedynie ośrodki robotnicze, jak np. Bilbao, dały zdecydowaną większość przeciwko dyktatorowi.

Nie dziwi nas, powtarzamy, ten „urzędowy" rezultat. Wiemy co o nim sądzić, bowiem podobne „plebiscyty" i „referenda" obserwowaliśmy w swoim czasie w hitlerowskich Niemczech i we Włoszech Mussoliniego, a całkiem niedawno, bo w ubiegłym roku, w „kontrolowanej" przez angielskie bagnety — Grecji.

Nie należy jednak wątpić i trzeba być na to przygotowanym, że reakcja międzynarodowa powita „zwycięstwo" gen. Franco chóralnym wrzaskiem triumfu, a rządy, które jej interesom służą, przyjmą wynik hiszpańskiego „referendum" życzliwie i z jak najlepszą wiarą. A że właśnie wysłannicy Caudilla prowadzą w USA rokowania o pożyczkę 200 milionową, więc jest bardzo możliwe, że ostatni „sukces" takiego „demokraty", jak Franco, przyczyni się do szybkiej finalizacji tych rokowań. Cnota musi być wynagrodzona.

JAMES ALDRIDGE

SPRAWA HONORU

POWIEŚĆ 2

Quell podniósł rękę na pożegnanie i poszedł w kierunku drugiego samolotu, znajdującego się o jakieś 200 metrów dalej: dwóch mechaników już rozgrzewało motory. W drodze Quell spojrzał na niebo i zobaczył przezroczysty błękit oraz białe, jak kreda plamy obłoków. Obłoki były zbyt wysoko, aby móc się w nich schować. Jakieś 15.000 stóp wysokości i to w dodatku dość rzadkie. Możliwe, że 12.000 to niezbyt wysoko do atakowania. Grecy opowiadali, że „Savoye" trzymają się na wysokości 10.000. Ale mogły wznieść się wyżej, aby uniknąć ognia zenitówek. Grecy powinni byli wstrzymać się od ostrzeliwania samolotów.

Takie właśnie były myśli Quella, gdy szedł przez lotnisko. Kiedy się zbliżył do niewielkiego samolotu, z kabiny wylazł młody lotnik i przywitał go. Motor samolotu był dostatecznie rozgrzany i maszyna gotowa do odlotu.

— Czy wszystko w porządku, sierżancie? — zapytał Quell lotnika.

— Wszystko w porządku. Proszę uważać tylko na podłogę kabiny. Rozlałem trochę smaru i chociaż wytarłem, należy chodzić ostrożnie, aby się nie pośliźgnąć.

Młody lotnik włożył kombinezon, skontrolował pasy spadochronu i skoczył do kabiny. W kabinie Quell nałożył hełm, umocował mikrofon przy ustach i włączył motor. Maszyna potoczyła się po trawie i nagle płynnie oderwała się od ziemi, szybując coraz wyżej. W błękicie nieba przyłaczyły się do niej jeszcze 4 samoloty, startujące z różnych krańców lotniska. Wszystkie były typu „Gladiator". W bezkresach przestworzy samoloty uszykowały się w kształcie strzały, której ostrze stanowił samolot Quella.

Eskadra parła w górę. Ziemia coraz bardziej uciekała sprzed oczu. 5 pościgowców szerokim łukiem rozwinęło się nad masywami gór, otaczających lotnisko. Eskadra wznosiła się coraz wyżej. W dole, jak mapa plastyczna — rozrzucone Ateny. Quell mógł widzieć nowe miasto. Na ulicach nie można było zauważyć najmniejszego ruchu. W mieście ogłoszono alarm lotniczy. Akropol, jak biała plama, leżał między miastem a morzem. A dookoła ciągnęły się ciemnoszmaragdowe łąki, pola i lasy, zlewając się w jedną, zieloną masą.

— Otóż jesteśmy w Grecji — pomyślał Quell, obrzucając spojrzeniem lecące za nim samoloty. — Jak to wszystko przypadkowo się ułożyło. I rzeczywiście, wszystko się ułożyło naprawdę przypadkowo i zupełnie nieskomplikowanie. Po prostu trzeba było gdzieś skierować bezczynną eskadrę.

Pewnego pięknego dnia, gdy eskadra znajdowała się w Fuke a samum szalał w pustyni, Hacky powiedział: „Prawdopodobnie poślą nas jednak do Grecji". I tak się stało. Ale nikt nic pewnego o tym nie wiedział, nawet wtedy, gdy Quell i Hacky opuścili Fuke i wystartowali do Heliopolis, pod Kairem. Hacky był dowódcą eskadry, więc, gdy poleciał do Kairu, a pozostałe „Gladiatory" skierowano do Heliopolis na remont, można już było odgadnąć, że w powietrzu wisza jakieś zmiany. Finn i John Hearsy spotkali dowódcę na lotnisku. Opowiedzieli mu jak pierwszorzędnie spędzili czas, gdy remontowano samoloty. Mieli już wracać, ale nagle sztab ich zatrzymał. Nie wiedzieli co to ma znaczyć. Wkrótce cała eskadra dowiedziała się o tym, że Hacky został niezwłocznie wezwany do Kairu.

Lotnicy siedzieli w kairskim barze i pili wino, czekając na Hacky, który jakoś nie wracał ze sztabu. Co prawda sztab znajdował się na końcu miasta. Gdy Hacky wreszcie powrócił, wszyscy w milczeniu zwrócili się do niego. On wzruszył ramionami i powiedział tylko jedno słówko: „Grecja". Wszyscy pogrążyli się w myślach. Zapanowała cisza. Każdemu z nich chciało się porozmawiać między sobą na ten temat, ale obowiązywało milczenie. To było jeszcze tajemnica wojskową. A więc należało milczeć. Jednak wieczorem, wracając do koszar, Hacky powiedział Quellowi, że oprócz 80-ej eskadry innych pościgowców do Grecji nie mają zamiaru na razie wysyłać.

— W Grecji będzie tylko nasze lotnictwo, — dodał Hacky. — Nic więcej, prócz lotnictwa i bazy zaopatrzenia. 211-ta eskadra, wiesz, „Blennheimy", już tam się znajdują. I eskadra „Wellington" również jest tam. Będą robić nocne naloty na Włochy. „Blennheimy" tymczasem bombardują Albanię. Będziemy im towarzyszyć. Przez parę dni zatrzymamy się w Faleronie, obok Aten, a później na pewno przerzucą nas do Larissy, w głąb kraju. Powiadają, że tam pieska pogoda i niebotyczne góry.

Hearsy już zdążył opowiedzieć wszystkim, że Ateny to piękne miasto. Ale nikt mu nie wierzył, chociaż Hearsy zapewniał, iż Ateny to naprawdę całkiem nowoczesne miasto, bynajmniej nie jakaś antyczna dziura.

Hearsy opowiadał jeszcze dużo ciekawych rzeczy: mówił, że tam nikt nie włada angielskim, za to każdy zna francuski i niemiecki. Podobno w mieście są bajeczne bary, no i dziewczęta. Przeważnie Węgierki. Jak zawsze zresztą na Bałkanach. „Zdążymy pewnie pod koniec" — powiedział Hearsy. Quell nigdy nie tracił osobliwego optymizmu, więc, śmiejąc się — powiedział:

— Oni mogą jeszcze przygotować dla nas niespodziankę!

— Kto oni? Grecy? — zapytał Hearsy. — Wiesz, to są nieźli żołnierze, potrafią walczyć.

Eskadra wyleciała z Heliopolis nazajutrz. Samoloty były ustawione w szyku bojowym.

Było to trudne przedsięwzięcie. Przelatując nad Kretą, musieli się zatrzymać. Trzeba było odnowić zapas benzyny. Hacky czekał na kolegów w Faleronie. Miał wygodny autobus, który wraz z personelem technicznym przybył tu morzem. Tym właśnie autobusem lotnicy przyjechali do Aten.

(D. c. n.)

Ameryka odwraca się od zasad Roosevelta

Generałowie u steru polityki

Koncepcja panowania i światowej ekspansji

Zmiany, jakie zaszły w politycznym życiu Stanów Zjednoczonych po wojnie minionej, nie ograniczyły się tylko do zwykłych, powojennych trudności.

Ma tu znaczenie również fakt nienotowanego dotąd w historii USA coraz bardziej wzrastającego *wpływu zawodowych wojskowych* na politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych.

Nie jest bynajmniej przypadkowe, że akcja Trumana, skierowana ku opanowaniu najszerszej możliwie sieci baz strategicznych, została podjęta tuż po wojnie. Ścisłym doradcą prezydenta w sprawach polityki zagranicznej USA jest admirał Leahy, który obok innego wojskowego — Marshalla — stoi dziś na czele amerykańskiego kierownictwa sprawami zagranicznymi.

Zasięg wpływów wojskowych kół w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych jest bardzo szeroki, *najbardziej jednak widoczny jest on w polityce zagranicznej.* Na czele określonych „sfer interesów" Stanów Zjednoczonych stoją — generałowie: Mac Arthur, szef okupacyjnej armii w Japonii, Clark, który dowodzi amerykańskimi siłami na terenie śródziemnomorskim, i Clay, reprezentujący władzę USA w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Generałowie ci, zależnie od terenu swego działania, reprezentują zasadnicze koncepcje obecnej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Koncepcje te, mimo pozornych sprzeczności, uzupełniają się nawzajem, składając się na całość ekspansyjnej polityki zagranicznej USA.

Generał Mac Arthur reprezentuje tzw. „koncepcję dalekowschodnią". Koncepcja ta polega na szczególnym akcentowaniu *sprawy panowania Stanów Zjednoczonych na Oceanie Spokojnym* i pilnowaniu rozszerzenia się wpływów gospodarczych amerykańskich *na terenach Dalekiego Wschodu.* Wysiłki Mac Arthura *idą w kierunku* stworzenia ze zwyciężonej Japonii lennego, pół-kolonialnego państwa Stanów Zjednoczonych. Bazą wyjściową dla ekspansji amerykańskiej na kontynencie azjatyckim miałyby się stać Chiny i południowa Korea. Jak aktywną jest grupa polityków, działających pod kierunkiem *Mac Arthura*, o tym *świadczy ich dyplomatyczny wysiłek*, skutkiem którego było przyznanie Stanom Zjednoczonym sześciuset wysp na Pacyfiku, dawniej stanowiących własność Japonii.

Zdaniem Marshalla i Clarka, najbardziej istotnym zagadnieniem polityki zagranicznej USA jest *panowanie nad basenem śródziemnomorskim,* nad wybrzeżami południowej Europy i Azji Mniejszej. W dalszej konsekwencji — jest to zagadnienie panowania nad źródłami ropy naftowej na Bliskim Wschodzie, skąd też koncepcja ta — do której wyraźnie przychyla się prezydent Truman — nosi nazwę „bliskowschodniej".

Trzecia koncepcja wreszcie — koncepcja aktywności na terenie europejskim, pochodząca od szefa okupacyjnych władz amerykańskich w Niemczech, Clay'a, a popierana przez Harrimana, byłego członka i kierownika ekipy amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych i obecnego kandydata demokratycznej partii na stanowisko kierownika polityki zagranicznej USA, dąży do wzmożenia gospodarczych i politycznych wpływów Stanów Zjednoczonych w Europie *w oparciu o Anglię, Francję i Niemcy zachodnie.*

Cokolwiek się powiedziałoby o tych trzech koncepcjach — jest pewne, że żadna z nich nie ma na celu ułożenia współżycia narodów na zasadach, przyjętych przez kartę O. N. Z. Stoją one *w całkowitej sprzeczności* z naczelną tezą polityki zagranicznej amerykańskiej, sformułowanej przez Roosevelta w jego słynnym powiedzeniu: „Świat jest jeden i wymaga jedności w powszechnym, pokojowym wysiłku zgodnie współpracujących nad przyszłością narodów".

Co usłyszymy przez radio

Program na środę 16 lipca 1947 roku

12.06 Wiadomości południowe. 12.10 „Na swojską nutę". 12.25 „Prawo dla wsi". 12.35 Utwory wiolonczelowe. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Aud w wyk. Zespołu Instrumentalnego. 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty. 14.05 (Ł) „Czytelnictwo w zakładach pracy" 14.15 (Ł) Koncert rozrywkowy z pł. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z pł. 15.20 Pog. dla dzieci starszych. 15.40 „Sześć pieśni Mahlera". 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) III aud. sł.-muz.. 16:45 Skrzynka techniczna. 16.50 „Głos młodych". 17.00 „Na muzycznej fali". 17.30 Kwadrans poetycki. 17.45 Aud dla młodzieży. 18.00 (Ł) Muzyka z płyt. 18.20 (Ł) Pog. popularno-naukowa pt. „Wojna chłopska w Niemczech w XVI wieku". 18.30 (Ł) Koncert życzeń. 19.00 Aud. dla robotników. 19.10 „U naszych przyjaciół". 19.30 Aud. Chopinowska. 20.00 Z życia kulturalnego. 20.05 „W walce o zdrowie". 20.10 Skrzynka P.K.O. 20.20 „Wieczór serenad". 20.40 Popularne piosenki włoskie w wyk. W. Bregy 21,55. Zmierzch wodzów W. Berenta. 22.10. Wiadom sportowe. 22.15 Aud. Rozrywkowa. 23:00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 (Ł) Program lokalny na jutro.

Dobre początki

Dzielnica Górna stawia pierwsze kroki

Dzielnica Górna to nasz beniaminek; to najmłodsza z wszystkich dzielnic organizacji łódzkiej PPR. Młody jest również jej sekretarz, tow. Dubilas. Jako, że jednak na młodych „stoi świat", a że w dodatku skupił się tu cały szereg wielkich fabryk, można więc mieć nadzieję, że z naszej latorośli będziemy mieli pociechę. A teraz pozwolę sobie na kilka uwag krytycznych. Towarzysze stwierdzili zgodnie na odprawie, że dzielnica jest spóźniona w akcji walki z drożyzną. (mają dopiero 6 komitetów antydrożyźnianych a i te nie są zbyt aktywne).

Samokrytyka to zawsze rzecz bardzo cenna. Mam jednak wrażenie, że jako dodatek do niej potrzebny jest jeszcze konkretny plan, by niedociągnięcia usunąć.

Owszem, towarzysze bardzo słusznie podkreślili, że nie należy ograniczać się do komitetów fabrycznych, lecz tworzyć również uliczne i domowe. Podkreślili rzecz niezmiernie ważną, a mianowicie, że komitety nie powinny czekać na wezwanie Komisji Specjalnej, lecz odrazu zabrać się do roboty.

Doświadczenie pokazało, że apel o sygnalizowanie adresów niesumiennych kupców znajduje oddźwięk tylko u najbardziej świadomych konsumentów. A przecież w obniżce cen zainteresowany jest cały świat pracy, a więc tysiące i dziesiątki tysięcy powinny i mogą w akcji tej wziąć czynny udział. Do tego jednak potrzebne są dwie rzeczy: inicjatywa czołowego oddziału klasy pracującej, to znaczy PPR-owców i PPS-owców oraz ujęcia akcji w odpowiednie ramy organizacyjne. Gdyby każda z naszych dziesiątek partyjnych wespół z odpowiednią grupą towarzyszy z PPS podjęła się cichej kontroli sklepów określonego odcinka dzielnicy — oczywiście skupiwszy wokół siebie bezpartyjnych to napewno w ciągu kilku dni Komisja Specjalna byłaby w posiadaniu adresów wszystkich niesumiennych kupców. Ci ostatni zaś pod stałą czujną opieką grupy nieznanych sobie klientów-kontrolerów, musieliby w końcu zerwać ze swym nawykiem zdzierania z człowieka pracy siódmej skóry. O tych sprawach pisaliśmy niejednokrotnie na łamach naszej gazety, nie zaszkodzi jednak jeszcze raz przypomnieć.

Teraz druga uwaga. Zarówno członkowie komitetu dzielnicowego, jak i sekretarze kół mówili dobrze i słusznie o jednolitym froncie obu partii robotniczych. Dlaczego jednak nie słyszeliśmy na odprawie ani słowa o tym, jak współpracują ze sobą oba Komitety dzielnicowe? Czy pierwszą czynnością nowopowstałej dzielnicy Górnej nie powinnoby być zawarcie znajomości i przyjaźni ze swymi sąsiadami, towarzyszami PPS?

Na zakończenie dodałbym tylko, że tow. tow. Dubilas i Małolepszy a także sekretarze kół mówili krótko, rzeczowo i bez frazesów, a powinniby wziąć z nich przykład niektórzy członkowie tegoż Komitetu, którzy zaletą rzeczowości niekoniecznie grzeszą. **W.**

Teatr łódzki z gościną w stolicy

Występy Teatru W.P. w Warszawie

W nadchodzącą sobotę 19 bm., Teatr Wojska Polskiego w Łodzi występuje z premierą komedji Szekspira „Burza", w reżyserii Leona Schillera i dekoracjach według projektu Władysława Daszewskiego.

Po oficjalnej premierze, zespół wyjeżdża 21 bm. do Warszawy, *gdzie* na scenie Państwowego Teatru Polskiego wystąpi kilkakrotnie w „Burzy", poza ramami konkursu szekspirowskiego.

Z wystawionych dotychczas na scenach polskich sztuk szekspirowskich do konkursowych zawodów eliminacyjnych, jakie odbędą się w Teatrze Polskim w Warszawie, wyznaczone zostały: komedia „Jak wam się podoba", wystawiona przez Iwo Galla w teatrze „Wybrzeża", oraz tragedia „Romeo i Julia", grana w Teatrze Miejskim w Toruniu, w inscenizacji i reżyserii Wilama Horzycy.

Walka z drożyzną trwa

Dalsze kary za pobieranie nadmiernych cen

Walka, wydana spekulantom przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi, zatacza z każdym dniem szersze kręgi. Podobnie, jak przy Miejskiej Radzie Narodowej w Łodzi, również przy wszystkich powiatowych Radach Narodowych na terenie woj. łódzkiego zostały stworzone *społeczne komisje kontroli cen,* na czele których stoją z ramienia poszczególnych Rad Narodowych inspektorzy, przydzieleni przez Delegaturę Komisji Specjalnej. Trzeba zaznaczyć, że młody ten organ, w którego szeregach znajdują się przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, staje się z każdym dniem bardziej aktywny. Świadczą o tym meldunki, nadsyłane do Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi. Na skutek tych meldunków ukarani zostali:

Załoga Józef — właściciel młyna, zamieszkały Rudź-Bugaj, gmina Broszyce Wielkie, powiat łódzki, za ukrywanie mąki dla celów spekulacyjnych i za częściowe zepsucie tejże mąki na skutek zbyt długiego magazynowania — grzywną w wyosokści 100.000 złotych.

Borzewski Tadeusz — właściciel piekarni w Opocznie, ul. Rzeczna 1, za pobieranie nadmiernych cen za chleb i wypiek bułek o niższej wadze — grzywną w wysokości 50.000 zł.

Kołodziejski Jan — właściciel piekarni w Zgierzu przy ul. Sienkiewicza 28, za pobieranie nadmiernych cen za chleb — grzywną w wysokości 20 tysięcy złotych.

Kołodziejski Marian — właściciel piekarni w Zgierzu przy ul. Sienkiewicza 53 — za pobieranie nadmiernych cen za chleb — grzywną w wysokości 15.000 złotych.

Sękowski Józef — właściciel sklepu spożywczego w Sulejowie, ul. Piotrkowska 20 — za pobieranie nadmiernych cen za sól i zapałki ukarany grzywną 3.000 złotych.

Na terenie Łodzi za pobieranie cen spekulacyjnych na artykuły pierwszej potrzeby ukarani zostali grzywną w wysokości 5.000 zł.:

Bartoszek Maria, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi, ul. Krucza 1, za pobieranie za masło cen spekulacyjnych.

Tomczak Zofia, właścicielka owocarni w Łodzi przy ul. Limanowskiego 8, za brak cen na artykułach spożywczych.

Poza tym w Sieradzu przy udziale 18 osób została przeprowadzona kontrola 20 sklepów, w których za nadmierne pobieranie cen i ukrywanie towaru spisano protokóły karne.

Taką samą kontrolę przeprowadzono na terenie Łasku, gdzie grupa kontrolerów, złożona z 20 osób, na 43 skontrolowane sklepy spisała 43 protokóły karne. We wszystkich wypadkach za pobieranie cen spekulacyjnych, odmowę sprzedaży artykułów spożywczych i ukrywanie towaru, sprawy skierowano do Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi.

Świt.



Prymas Hlond rehabilituje Niemców

Niedzielny „Dziennik Polski" przynosi informację, która zasługuje na to, aby zastanowiło się nad nią całe społeczeństwo polskie.

Oto, co pisze pismo krakowskie:

„Wielki włoski tygodnik informacyjny „Tempo" przyniósł dnia 7 czerwca obszerny wywiad swego specjalnego korespondenta z Polski, znanego włoskiego dziennikarza — Lamberto Sorrientino, przeprowadzony z prymasem Polski, kardynałem Hlondem.

Wywiad stanowi obronę i PRÓBĘ REHABILITACJI NIEMCÓW, po raz pierwszy przeprowadzoną w tej formie przez osobistość polską. Pod względem myśli wywiad jest w tej sprawie powtórzeniem bez wyraźniejszych zmian starych tez, głoszonych przez germanofilskie czynniki na całym świecie.

Kardynał skarżył się w wywiadzie na „pewną zaborczość", okazywaną przez naród niemiecki, wychwalał jednak liczne pozytywne cechy tego narodu, zwłaszcza wysoki poziom wykształcenia, osiągnięcia cywilizacyjne, wreszcie pracowitość. Nie poprzestaje na tym, wywiad poświęca sporo uwag ZSRR i narodowi rosyjskiemu.

Tu kardynał Hlond nie znalazł niczego pozytywnego do powiedzenia, gdyż nawet zwycięstwo na wschodzie uznał za wynik braku uzbrojenia niemieckiego, a nie bojowych wartości żołnierza rosyjskiego.

Wywiad wdaje się zarazem w wewnętrzne sprawy rosyjskie i czyni to w sposób wybitnie jątrzący i nie poważny, co musi być uznane za nieodpowiedzialną próbę zakłócenia przyjaznych stosunków polsko-radzieckich.

Jak się dowiadujemy, polskie czynniki rządowe nie myślą obciążać duchowieństwa czy Kościoła jakąkolwiek odpowiedzialnością za ów wysoce niefortunny i jątrzący wywiad.

Duchowieństwo polskie, które wespół z całym narodem, a pod niezłomnym przewodnictwem kardynała Sapiehy, stawiło czoło Niemcom, ma co do Niemców własne zdanie, nieco odmienne od zdania człowieka, który w momencie klęski opuścił swój kraj, diecezję, kapłanów i wiernych.

Niezależnie od podobnych wystąpień, wyraźnie przeznaczonych dla utrudniania wzajemnych stosunków, polityka Polski będzie zmierzać w dziedzinie stosunków religijnych do osiągnięcia jak najpełniejszego porozumienia. Jest jednak rzeczą jasną, że tego rodzaju wystąpienia, jak ów włoski wywiad kard. Hlonda, nie ułatwiają tej pracy".

„Głos Ludu" zaopatruje tę wiadomość w taki komentarz:

„Wydaje się nam, że te informacje powinny zostać wyjaśnione do końca przez powołane czynniki. W szczególności uważamy za niezbędne wyjaśnienie:

1) czy wywiad, zamieszczony w „Tempo", odpowiada w swej treści rzeczywistemu przebiegowi rozmowy p. Sorrientino z prymasem Hlondem. O ile nam wiadomo, *NIE ZOSTAŁ ON DOTĄD ZDEMENTOWANY PRZEZ KOŁA ZBLIŻONE DO KS. PRYMASA;*

2) czy wypowiedzi ks. prymasa Hlonda podzielane są przez polityków, lubiących nazywać się „działaczami katolickimi" — czy i oni uważają za słuszne podkreślanie „wysoce pozytywnych cech" narodu niemieckiego.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy".

Interpelacje naszych Czytelników

O buty dla kobiet pracujących

W Łodzi bodajże 60 procent pracujących stanowią kobiety. Piszę to ja, mężczyzna, i dlatego mogę być obiektywnym. Kobiety w znacznej większości to ofiarne, oddane robotnice. Dlatego też powinniśmy się zastanowić jak im ulżyć. Kwestia butów dla pracujących kobiet jest paląca. Zw. Zawodowe przydzielają od czasu do czasu buty robocze dla mężczyzn po dostępnej cenie 650 złotych za parę.

Dla kobiet takiego przydziału nie było. Czyżby nasze fabryki obuwia nie mogły przynajmniej raz w roku wyprodukować dla kobiet obuwia? Wiemy wszyscy, że brak nam skóry. Jednakże można różnie radzić. Wszak w sklepach prywatnych pantofle damskie też są na drewnianych czy gumowych podeszwach, lecz kosztują kilka tysięcy złotych.

Przy większym wysiłku dałoby się może zorganizować jakąś pomoc. Są u nas fabryki gumowego obuwia. Należy pamiętać, że lato szybko przechodzi — kobiety pracujące już się martwią, myśląc o zimie. Nasze robotnice zasłużyły sobie na troskę. W robotniczej Łodzi złożyły obywatelski egzamin, pracując ofiarnie na równi z mężczyznami.

pracownik P.Z.P.B. i W. Nr 22
Bolesław Faust

Kulturalna kronika radziecka

W związku z obchodzonym w roku bieżącym 800-leciem Moskwy, Akademia Nauk w ZSRR przygotowuje nową sześciotomową historię Moskwy.

* * *

Opera w Leningradzie wystawiła z wielkim powodzeniem balet współczesnego kompozytora radzieckiego Aleksandra Krejna pt „Tatiana". Jest to pierwszy balet o młodzieży radzieckiej.

Podwójna rola szefa lotnictwa

Zdrajca Francji przed trybunałem

Słynny lotnik Costes był na usługach Hitlera

Ostatnio całą Francję poruszyło *aresztowanie słynnego lotnika Costes'a,* który w 1930 r. przeleciał z Paryża do Nowego Jorku, bijąc wszelkie ówczesne rekordy. Od tego czasu nazwisko Costes'a było na ustach całej Francji. Lotnik stał się bożyszczem tłumu, a, jednocześnie, zajął wybitne stanowisko w lotnictwie francuskim. W szeregu miast francuskich jego imieniem nazwano place i ulice...

Dziś Costes został postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem najcięższego przestępstwa — *zdrady własnego narodu i współpracy z Niemcami.*

Śledztwo udowodniło, że lotnik *od 1940 roku przeszedł na stronę Niemców i został agentem wywiadu niemieckiego.* Jednocześnie Costes rozpoczął *współpracę z Luftwaffe.* Są poszlaki, iż łączyły go jakieś, bliżej jeszcze nieznane nici z lotnictwem III Rzeszy przed 1939 r.

W 1941 roku zdrajca własnego narodu wydał Niemcom, schowane przed wrogiem przez Francuzów plany konstrukcji dział lotniczych typu Hispano-Suiza. Tajemnica miejsca, gdzie były schowane te plany, była mu znana z tytułu wysokiego stanowiska, zajmowanego w sztabie lotnictwa francuskiego. Mniej więcej w tym samym czasie Costes na rozkaz wywiadu niemieckiego wyjechał do Południowej Afryki, gdzie *pracował na rzecz Niemiec w charakterze agenta.* Łączyły go tam bliskie stosunki z dowództwem armii francuskiej, w szczególności zaś z niektórymi osobami z wyższej generalicji. Należy również podkreślić, iż jednym z entuzjastów Costesa był również w swoim czasie Herriot...

Z rozkazu swoich nowych panów, Costes wyjeżdża w 1943 roku do USA wraz z żoną — znaną artystką filmową, pochodzącą, jak głosi prasa francuska, z rodziny książąt kaukaskich. Na terenie Stanów Zjednoczonych zdrajca i szpieg rozpoczyna *podwójną grę.*

Aby ułatwić sobie przeprowadzenie zadań niemieckiego wywiadu, Costes nawiązuje kontakt z kołami, zbliżonymi do amerykańskiej służby wywiadowczej. Nie zatrzymuje się nawet przed wydaniem w ręce Amerykanów — drugiego zdrajcy francuskiego narodu, lotnika Cavailler'a, również agenta niemieckiego, tylko na mniejszą skalę i w mniejszym zakresie. Wydanie Cavailler'a miało mu ułatwić *uzyskanie należytego zaufania* ze strony amerykańskich kół wojskowych.

Szpiegowska działalność Costes'a *trwała aż do końca wojny i została zdemaskowana dopiero kilka tygodni temu.* Stało się to w drodze przypadku. Niespodziewanie znaleziono dokumenty, świadczące niezbicie *o pracy Costes'a na rzecz Hitlera.*

Z początku Costes wypierał się winy. Lecz, przyparty do muru, *przyznał się do wszystkiego.* Oświadczył, iż został agentem wywiadu niemieckiego dlatego, że *był pewny zwycięstwa Hitlera.* Po tym zwycięstwie spodziewał się otrzymać, w nagrodę za zdradę i pracę szpiegowską, olbrzymią zapłatę oraz wysokie stanowisko w lotnictwie niemieckim.

Proces Costes'a trwa i są spodziewane nowe sensacje. *pow.*

WIELKA ZNIZKA CEN!
Wyprzedaż posezonowa!

Płaszcze

damskie	6.500.—
modelowe	8.400 do 10.500.—
zimowe na watolinie	8.640.—
peleryny damskie	1.800 —
kurtki kanadyjki	4.400.—
nieprzemakalne	6.500.—
reglany męskie	10.500.—
gabardynowe	19.500—

Garnitury

męskie	6.000.—
dobry gatunek	8.400 do 12.000.—
marynarki	8.500.—

Zniżki dla członków Związków Zawodowych za okazaniem legitymacji.
J. STANKIEWICZ
Piotrkowska 18 (sklep w podwórzu)

Łódzki P.M.T. na pierwszym miejscu produkcji

200-ny członek P. P. R. otrzymał legitymację

Peperowcy z Monopolu Tytoniowego z dumą, uzasadnioną zresztą, opowiadają o swych ostatnich sukcesach partyjnych. Chaos zarówno produkcyjny jak i organizacyjny, który do niedawna istniał w P. M. T., powoli ale systematycznie znika. Stało się to dzięki odnowionej współpracy PPR i PPS i ich wspólnym wysiłkom.

Ze wszystkich wytwórni tytoniowych P.M.T. w Łodzi jest *produkcyjnie na pierwszym miejscu.* Na skutek czujności i ostrej walki obu kół i najlepszych robotników, *zmniejszają się również wypadki kradzieży, które w P. M. T. były istną plagą.*

Jednakże najlepszą kartą w pracy peperowców tej instytucji — to istniejąca tam młoda gwardia naszej Partii — ZWM-owcy. W PMT powstał komitet antyspekulacyjny, do którego zgłosili się wszyscy ZWM-owcy w liczbie 29. Młodzi nie na żarty zabrali się do roboty. O ich pracy napiszemy osobno. Na tym miejscu chcemy tylko dodać, że młodzi z P.M.T. za swą ofiarną współpracę z komitetem do walki ze spekulacją, otrzymali publiczną pochwałę od przedstawicieli Komisji Specjalnej.

W tych dniach w P.M.T. odbyła się uroczystość wręczenia legitymacji 200-mu członkowi PPR. I na tym odcinku PPR-owcy w P.M.T. nie zawiedli. Jedna czwarta pracujących należy do PPR-u. Z dumą stwierdza sekretarz koła, tow. Tomaszewski, że „takich mamy członków, iż przy zamianie legitymacji partyjnych najwyżej dwóm towarzyszom będą legitymacje wstrzymane".

200-setnemu członkowi PPR-u, tow. Marii Banickiej, wręczył legitymację I-szy sekretarz Ł.K. PPR-u — tow. Ignacy Loga-Sowiński. Obecni byli także na uroczystości generał tow. Moczar, dyr. nacz. P.M.T. tow. Nadulski, tow. Głażewski, przedstawiciele bratniej partii PPS i wielu innych zaproszonych gości.

PPR-owcy w P.M.T. będą zaszczytnie wyróżnieni, gdyż pierwsi na dzielnicy otrzymają stałe legitymacje.

Wobec tego towarzysze są zobowiązani w dalszym ciągu przodować w swej pracy produkcyjnej, społecznej i politycznej. *(B)*

Okres budowy nowych dróg „Społem"

Wybory do samorządu spółdzielczego

Ostatnio zostały ukończone na terenie całej Polski, wybory do Rad Oddziałowych „Społem". W sierpniu odbędą się wybory do Rad Okręgowych, a w jesieni zjazd delegatów wojewódzkich dokona wyboru Rady Nadzorczej, która z kolei wybierze Zarząd.

Po wyborach do samorządu spółdzielczego, przeprowadzanych przez Związek Gospodarczy Spółdzielni RP. „Społem", zarządzi wybory druga wielka centrala spółdzielcza, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego.

Wybrana przez delegatów Rada okręgowa na Zjazd Główny omawia całokształt zagadnień dotyczących „Społem" i spółdzielczości.

Nie tylko członkowie, lecz i organizacje zawodowe, społeczne i polityczne, interesują się wyborami do samorządu spółdzielczego.

Wybory oddziałowe odbyto na 250 zgromadzeniach, w których prócz przedstawicieli władz, partii, związków zawodowych, organizacyj młodzieżowych, wzięło udział 25.000 osób reprezentujących 2.010 tysięcy członków spółdzielni, należących do „Społem".

Na każdym zgromadzeniu rozpatrywano działalność „Społem" z 1945 i 1946 roku, gdzie uczestnicy wyrażali swe opinie, nie szczędząc krytyki, wskazywali na braki, wysuwając szereg projektów. Wysuwano potrzebę rozszerzenia sieci placówek spółdzielczych, szkolenia pracowników, konieczność przystosowania asortymentów towarów przemysłowych do potrzeb nabywców oraz podniesienia jakości tych towarów, braku pasz i nawozów sztucznych.

W wyniku wyborów powstało 251 Rad Oddziałowych w skład których weszło 3.085 nowowybranych członków. Wybory uwzględniały odpowiednią reprezentację w Radzie każdego typu spółdzielni.

Z list bloku demokratycznego wyszło z wyborów 77,9 procent działaczy spółdzielczych, duży odsetek członków Rad stanowią bezpartyjni.

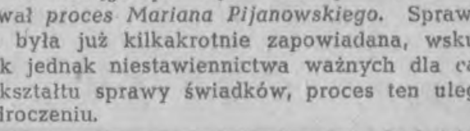
Na 251 aktów wyborczych wpłynęło 5 protestów, które obecnie rozpatrywane są przez specjalną komisję Rady Naczelnej.

W tej chwili czynione są już przygotowania do sierpniowych zgromadzeń w okręgach, z których wyłoni się 14 Rad wojewódzkich.

Rozważana jest możliwość zmiany zasad wyborczych, które są zbyt wieloszczeblowe oraz możliwość wyłaniania samorządu, który by obejmował wszystkie organizacje spółdzielcze na terenie powiatu, województwa i całego kraju.

Na kolonie w Kolumnie!

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi niniejszym zawiadamia, że w związku z rozpoczynającym się III-cim turnusem na koloniach letnich w Kolumnie, odbędzie się rejestracja *chłopców* w *Sekretariacie Związku, ul. Jaracza Nr 3, od dn.* 18 bm. do dnia 24 bm. w godzinach urzędowych.



Pijanowski skazany na karę śmierci

W Okręgowym Sądzie Karnym dwa dni trwał *proces Mariana Pijanowskiego.* Sprawa ta była już kilkakrotnie zapowiadana, wskutek jednak niestawiennictwa ważnych dla całokształtu sprawy świadków, proces ten uległ odroczeniu.

Rozprawie przewodniczył sędzia Szałański, oskarżał prokurator Ciesielski.

Pijanowski ma lat 33, z zawodu młynarz, w czasie okupacji mieszkał w Brzezinach. Został on aresztowany w lipcu 1945 roku pod zarzutem *współpracy z gestapo.*

Zostały odnalezione autentyczne akta gestapo, z których wynikało, że Pijanowski od marca 1943 roku do stycznia 1945 roku był zarejestrowanym konfidentem gestapo Nr W 43-547 i złożył *około 20 meldunków na Polaków,* a nawet na Niemców. Ofiary jego zostały aresztowane i wywiezione do obozów koncentracyjnych, skąd *wiele osób nie wróciło.*

Pijanowski, jak wynikało z przewodu sądowego, w czasie okupacji *sam narzucił się jako komendant okręgu NSZ na Brzeziny w kompanii „Bolesław",* liczącej 60-ciu członków. Poprzedni komendant, który został aresztowany — jeszcze w więzieniu ostrzegał podkomendnych przed Pijanowskim.

Oskarżony przyjaźnił się z gestapowcem w Brzezinach, Roloffem, który wprowadził go do służby w gestapo. Pijanowski był w stałym kontakcie z szefem Nachrichten Dienst gestapo łódzkiego — Bayerem. Ten nikczemny konfident wykorzystywał swoje wynagrodzenie za donosy w gestapo na ulepszenie swojego młyna, w którym robił *wciąż nowe inwestycje.*

Niemcy wiele meldunków Pijanowskiego nie wykorzystali, chcieli bowiem, jak to wynika z akt gestapo, wykorzystać go do jakiejś na większą skalę zakrojonej akcji i w związku z tym nie chcieli go demaskować.

Pijanowski został skazany *na karę śmierci.*



WYKŁADY

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w środę 16 lipca punktualnie o godzinie 18-ej odbędzie się piąty wykład w ramach III Dzielnicowego Kursu Szkoleniowego.

Temat wykładu: Aktualne zagadnienia polityczno-gospodarcze na wsi.

Wykładać będą:

Dzielnica Ruda Pabianicka — tow. dyr. Cupryn, Górna — tow. Suliga, Górna Prawa — tow. Miller, Górna Lewa — tow. Jaszczyn, Widzew — tow. dyr. Sas, Śródmiejska Lewa — tow. Nimiński, Śródmieście — tow. Egierski, Prawa Śródmiejska — tow. dyr. Czekalski, Staromiejska — tow. Cyrański, Bałuty — tow. Jóźwiak.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 13-ej zebranie koła wykończalni oraz koła 1 zmiany I oddziału firmy „Horak".

O godzinie 16-ej zebranie koła Wozowni.

O godzinie 13-ej zebranie koła pierwszej zmiany f. Habig.

WIDZEW:

O godzinie 13,30 zebranie koła f. Hirszberg.

O godzinie 15,30 zebranie koła f. „Znicz" oraz koła fabryki Kwasu Mlecznego.

O godz. 15-tej koła f. „Kunert"

O godzinie 14-ej zebranie koła tkalni PZPB Nr 5.

GÓRNA LEWA:

O godzinie 8,30 zebranie koła Straży Obozowej PZPB Nr 1.

O godzinie 13-ej zebranie koła f. Makowski.

O godzinie 13,30 zebranie koła PZPB Nr 6 zmiany pierwszej.

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 13,30 zebranie pierwszego koła Ubezpieczalni Społecznej.

O godzinie 15-ej zebranie koła Nr 1, 2 i 3 PZPB Nr 6 „A".

O godzinie 16-ej zebranie kół Nr 4 i 5 PZPW Nr 4.

GÓRNA:

O godzinie 13,30 zebranie koła PZPB Nr 15 oraz koła PZPN Nr 1.

ŚRÓDMIEŚCIE:

O godzinie 9-ej rano zebranie koła Straży Miejskiej ZM.

O godzinie 14-ej zebranie kół dzielnicy II i III Wydziału Kom. ZM.

O godzinie 15-ej zebranie koła Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, Starostwa Północnego ZM oraz koła Dyrekcji Przemysłu Miejskiego.

O godzinie 15,15 zebranie koła Wydziału ZM.

O godzinie 15,30 zebranie koła Zjednoczenia Przemysłu Organicznego.

ŚRÓDMIEŚCIE PRAWE:

O godzinie 13-ej zebranie koła Ośrodka Konfekcyjnego Nr 2 „B".

O godzinie 14-ej zebranie koła fabryki Nr 12 zmiany pierwszej.

O godzinie 16-ej zebranie koła firm „Pudełko", „Lesz", „Mik Oskar", oraz koła „Księga".

O godz. 15,30 zebranie koła f. „Stolpert"

O godzinie 18-ej zebranie terenowego koła Nr 3.

ŚRÓDMIEŚCIE LEWE:

O godzinie 10-ej rano zebranie koła pracowników Kin (Chojny).

O godzinie 13,30 zebranie koła f. „Alt" oraz kół Nr 2 i 3 f. „Ditzel".

O godzinie 14-ej zebranie trzeciego koła f. „Eittingon".

O godzinie 15-ej zebranie koła Fabryki Wózków.

O godzinie 15,30 zebranie koła f. „Goldlust" oraz kół Nr 1 i 2 Centrali Odpadków.

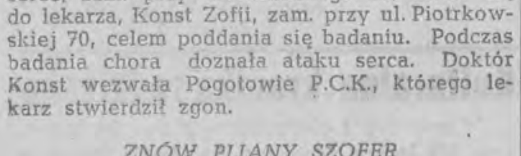
O godzinie 16-ej zebranie koła f. „Zenit" oraz koła 3 i 4 f. „Finster".

O godzinie 16,30 zebranie koła 1-go Gazowni.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 16-ej zebranie koła Centrali Zbytu, Fabryki Nr 4, Fabr. Nr 15 oraz koła PFPM.

O godzinie 15-ej zebranie koła wykończalni PZPB Nr 2.



NAGŁY ZGON

W dniu 12 bm. około godz. 10-ej rano Aleksandra Marek, chora od dłuższego czasu na serce, zam. przy ul. Kilińskiego 25, udała się do lekarza, Konst Zofii, zam. przy ul. Piotrkowskiej 70, celem poddania się badaniu. Podczas badania chora doznała ataku serca. Doktór Konst wezwała Pogotowie P.C.K., którego lekarz stwierdził zgon.

ZNÓW PIJANY SZOFER

Samochód osobowy Nr 90145, prowadzony przez właściciela ob. Ryszarda Kraszewskiego, który był w stanie nietrzeźwym i jechał bez prawa jazdy, na ulicy Piotrkowskiej dotkliwie potrącił ob. Mariannę Błaszczyk, zam. na Marysinie III przy ul. Żołędziowej 11. Szofer został zatrzymany do dyspozycji prokuratora.



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Tragikomedia hiszpańska „Celestyna", od dwóch miesięcy zapełniającą po brzegi widownię Teatru Wojska Polskiego, a w pełni powodzenia, zejdzie na czas pewien z afisza, by w jesieni rozpocząć powtórny i zapewne długi jeszcze żywot.

Miejsce jej zajmię widowisko, przygotowane na festiwal szekspirowski w Warszawie, oraz na występy w teatrach czechosłowackich — „Burza" Szekspira w nowym przekałdzie Cz. Jastrzębca-Kozłowskiego i w nowej inscenizacji opracowanej przez zespoły artystyczne i techniczne pod kierunkiem Wł. Daszewskiego i Leona Schillera. Na czoło obsady aktorskiej wysuwają się nazwiska dwóch mistrzów sceny polskiej: Karola Adwentowicza i Józefa Węgrzyna.

Pełne uroku widowisko ilustruje muzyka, osnuta na motywach z epoki elżbietańskiej w opracowaniu Wł. Raczkowskiego, T. Kiesewettera i K. Wiłkomirskiego. Orkiestra Filharmonii Łódzkiej i chór Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej pod batutą E. Wejmana.

Premiera „Burzy" w sobotę. W niedzielę po południu „Celestyna", wieczorem — „Burza".

W poniedziałek, wtorek, środę i czwartek teatr zamknięty z powodu wyjazdu do Warszawy.

Dziś punktualnie o godz. 19-ej tragikomedia hiszpańska F. de Rojasa „Celestyna".

TEATR TUR

Dziś o godz. 19,15 głośna komedia Shawa „Profesja Pani Warren". Ta mieniąca się dowcipem i wytwornym intelektualizmem sztuka ukazała się na deskach Teatru TUR w reżyserii St. Daczyńskiego, w dekoracjach J. Rybkowskiego, z udziałem E. Kuniny, J. Pollakówny, St. Daczyńskiego, J. Maliszewskiego, St. Śródki, Z. Chmielewskiego, St. Bugajskiego.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

ŚWIT DZIEŃ I NOC

Teatr „SYRENA" gościć będze tylko przez dziesięć dni artystów Teatru imienia Słowackiego w Krakowie. Zapowiedź wystawienia jednej z najbardziej lubianych komedii repertuaru teatralnego budzi wielkie za interesowanie.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego Nr. 34

Dziś i codziennie o godz. 19.30 najweselsza komedia G.B. Shawa „ŻOŁNIERZ I BOHATER" z udziałem Hanny Bielickiej, Adolfa Chronickiego, Kazimierza Dejunowicza, Wandy Łuczyckiej, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szaflarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Żukowskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-tej tryskająca humorem komedia muzyczna w 3-ch aktach „PODWÓJNA BUCHALTERIA"



ADRIA — „Czarodziejski kwiat"
BAJKA — „Złota maska"
BAŁTYK — „Goal"
GDYNIA — „Czarodziejski kwiat"
HEL — „Nauczycielka bawi się"
MUZA — (Pabianicka 173) „Szczęśliwa 13-ka"
POLONIA — „Bohaterki Pacyfiku"
ROBOTNIK — „Kapitan Benoit"
ROMA — „Robert i Bertrand"
REKORD — „Powrót o świcie"
STYLOWY — „W górach Jugosławii"
ŚWIT — „Kaprys milionerki"
TĘCZA — „W górach Jugosławii"
TATRY — „Niewidzialny detektyw"
WOLNOŚĆ — „Piotr I" — druga seria
WŁÓKNIARZ — „Serenada w dolinie słońca"
WISŁA — „Ojczyzna"
ZACHĘTA — „Wesoły pensjonat"
OŚWIATOWE (ul. Piotrkowska 243) — „W krainie wiecznych lodów" i „Kabu"

KONKURS

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Oświaty ogłasza konkurs na stanowsiko nauczyciela lub nauczycielki języka angielskiego w Miejskim Koedukacyjnym Gimnazjum Handlowym przy ul. Lipowej 16.

Do objęcia 28 godzin i wychowawstwo jednej klasy.

Wynagrodzenie według tabeli płac Zarządu Miejskiego. Stopień służbowy zależnie od kwalifikacji i ilości lat pracy.

Podania z dokumentami należy składać do **dnia 15 sierpnia** r.b. w Wydziale Oświaty, Łódź ul. Piotrkowska Nr. 37, II piętro, pokój 2.

Łódź, dnia 15 lipca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

JUŻ UKAZAŁO SIĘ

poprostu

studenckie czasopismo społeczno-literackie

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM

Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej

»PRASA«

PIOTRKOWSKA 55

Tel. 111-50

przyjmuje ogłoszenia do wszystkich gazet po cenach redakcyjnych.

PRZETARG

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU, Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego, Szkoła Przysposobienia Przemysłowego w Łodzi — Stoki, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane wykończeniowe i dotyczące remontu bloków mieszkalnych na Stokach przy ul. Szczytowej i Skalnej.

Ślepe kosztorysy oraz bliższych informacji otrzymać można w biurze Szkoły przy ul. Łąkowej 22 do dnia 25-go lipca b.r. god z. 10-ta rano.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli firm w tymże dniu o godz 10-tej minut 30 rano. Do ofert należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 5 proc. sumy kosztorysowej na konto 1191 w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Szkoła Przysposobienia Przemysłowego zastrzega sobie prawo do wyboru oferty bez względu na wynik przetargu względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Ł.Z.P.W. PAŃSTWOWA FABRYKA Nr. 3 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie lub zakup mebli i sprzętu do urządzenia żłobka i dziecińca.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w biurze głównym Państwowej Fabryki Nr. 3.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „oferta na wykonanie lub zakup mebli i sprzętu do urządzenia żłobka i dziecińca prosimy składać w terminie do 25.7.47 r. do godz 10 rano.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25.7. 1947 r. o godz. 11-tej rano. Państwowa Fabryka Nr. 3 zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania powodów i odszkodowań.

Adres biura: Łódź, ul. gen. Żeligowskiego Nr. 3.

P. P. FILM POLSKI, CENTRALNE BIURO WYNAJMU FILMÓW Łódź ul Ul. Sienkiewcza 33

ogłasza PRZETARG

na dostarczenie maszyny do pisania z długim wałkiem (60 cm.). — Oferty należy składać pod adresem Biura w terminie do dnia 20.7. 1947 r.

Zastrzega się wolny wybór oferenta ,ak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

PRZETARG

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA" Pod Zarządem państwowym, Zgierz, ul. Śniechowskiego 30 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawy:

1)	100 m.b. wałów transmisyjnych	O 55 mm.
2)	100 m.b. „ „	O 60 mm.
3)	50 m.b. „ „	O 70 mm.
4)	20 sztuk łożysk Sellersa	O 55 mm
5)	„ „ „ „	O 60 mm.
6)	10 „ „ „	O 70 mm.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę wałów transmisyjnych i łożysk" kierować należy do dnia 26 lipca b.r. pod adresem — Przemysł Chemiczny „Boruta" Zgierz — Wydział Zaku- pów.

Wadium w wys. 1 proc. oferowanej sumy należy wpłacić w Kasie „Boruty" lub do B.G.K. oddział w Łodzi k-to Nr. 470 z zaznaczeniem celu wpłaty, a kwit dołączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 lipca rb. o godz. 10.00 w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta".

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyny oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na uszycie niżej wymienionych czapek:

1) z własnego materiału i dodatków
80 sztuk cyklistówek
2) **40 sztuk narciarek**
30 sztuk narciarek z nausznikami
263 sztuk uczniowskich
154 sztuk harcerskich.

Bliższych informacji, wzory czapek oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym ul. Legionów Nr. 10, III piętro, pokój 17 w godzinach od 9-tej do 13-tej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem. „Oferta na uszycie 567 sztuk czapek" (dołączając próbkę materiału i dodatków) należy składać **do dnia 19 lipca 1947 r.** do godz. **9-tej rano** pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-tej rano nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej, należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 15 lipca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Krasińskiej (Jaracza 32), Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Plac Kościelny 6), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54), Jarzębowskiego (Ruda Pabianicka).

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie gablotek i stolików wykładowych dla Komendy Straży Pożarnej.

Bliższych informacji oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Legionów Nr. 10, III piętro, pokój Nr. 14, w godzinach od 9-tej do 13-tej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie gablotek i stolików", należy składać **do dnia 19 lipca 1947** r. do godziny 9-tej rano pod wyżej wskazanym adresem, również w tym samym dniu nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej, należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 15 lipca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Nieruchomości w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 450 szufli z trzonkami.

Oferty pisemne w zalakawonej kopercie z napisem: „oferta na dostawę 450 szufli" (dołączyć wzór szufli) należy składać **do dnia 19 lipca 1947 r.** do godziny 9-tej rano w Zarządzie Nieruchomości, ul. Piotrkowska Nr. 100, pierwsze piętro, pokój 4.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10-tej.

Szczegółowe informacje otrzymać można w Zarządzie Nieruchomości, Piotrkowska 100, Referat Gospodarczy, pokój 4 w godz. 9 — 12.

Zarząd Nieruchomości zastrzega sobie prawo wyboru ofert bez względu na cenę, lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Łódź, dnia 15 czerwca 1947 r.

ZARZĄD NIERUCHOMOŚCI w ŁODZI

Z LIGI KOBIET

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi podaje do wiadomości, iż w dniu 16 lipca br. odbędzie się w sali Ligi Kobiet odprawa przewodniczących. Ze względu na ważność spraw obecność członkiń obowiązkowa.

OFIARA

Koło P.P.R. przy Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr. 8 im. Hartmana złożyło zł. 1.430 (tysiąc czterysta czterdzieści złotych) na dzieci po poległych tow. w czasie akcji wyborczej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

KURSY Kierowców samochodowych Instytutu Przemysłowo Rzemieślniczego. Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie w godz 10 - 12 16 — 18, ul. Wólczańska 27.

Kupno - sprzedaż

ODBĘDZIE się sprzedaż koni roboczych w dniu 17 lipca b.r. o godz. 12-tej w majątku Gospodarz gm. Gospodarz pów. Łódź (obok Rzgowa.)

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO zaświadczenie repatriacyjne na nazwisko Ludwiki Rogozińskiej, które unieważniam.

Zaofiarowanie pracy

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU Drzewnego, Żeromskiego Nr. 92, tel. 271-43 poszukuje pilnie dwóch zdolnych akwizytorów. Zgłoszenia osobiste. Warunki do omówienia.

Uśmiechnij się

NA PLAŻY



Dlaczego do tej młodej osoby wszyscy odnoszą się z taką odrazą?

— Bo wczoraj otrzymała pierwszą nagrodę w konkursie na najsympatyczniejszą kobietę.

Wydowca: Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86 Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł Graf Sp Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D-017349

CENNIK OGŁOSZEŃ Wydawnictwa „Głosu Robotniczego" w Łodzi obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł 60, powyżej zł 70, Za tekstem: od 1—100 mm. zł 35, 101 — 200 mm. zł 45, powyżej zł 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (lekarze, kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 30% drożej.

PRZYGODY
pięciu typków z Banialuki



5. Gwiazdy odsłaniały mu wszystkie tajemnice, mówiły mu, co było, co jest i co będzie w ogóle i w szczegółach, o wojnie i pokoju, o kursie dolara, o ocieleniu krowy itp.

Nic dziwnego, że przed wieżą znakomitego maga gromadziły się liczne rzesze obywateli, pragnących zaspokoić ciekawość, lub pozbyć się dręczącego niepokoju.



6. W karczmie zaś „Pod Dobrą Datą" Z synkiem Kajtkiem mieszkał tato Julian Fiołek. Miał wspólnika Hochstaplera Piotra Pika.



7. U Fijoła każdy mógł nabyć „Perię" po cenach dopuszczalnych, u Pika zaś bimber, po cenach komisyjnych, czyli specjalnych, tzn. nadających się do Komisji Specjalnej.

Ogłoszenie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych — Wydział Kolei Wąskotorowych w Łodzi sprzeda pewną ilość lżejszego taboru wąskotorowego szerokości toru 600 mm. i 750 mm. a mianowicie:

9 parowozów na tor 750 mm,
15 parowozów na tor 600 mm.
33 motowozów (ciągników) ropnych wzgl. benzynowych na tor 600 mm.
6 wagonów odkrytych (platform) na tor 600 mm.

Szczegółowych informacji w sprawie warunków sprzedaży, jakości i miejsca zdeponowania wymienionego taboru udziela w godzinach urzędowych Wydział Kolei Wąskotorowych ul. Al. 1-go Maja 16, pokój Nr. 23.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH

Ze sportu

Na stadionie W.P. huczą młoty - dźwięczą piły...

Przed 9 spotkaniem naszych piłkarzy z Rumunią

W powodzi innych imprez zapomnieliśmy chwilowo o oczekującym nas w sobotę międzypaństwowym meczu piłkarskim z Rumunią. A do soboty tak już nie daleko. Zróbmy więc krótki przegląd przygotowań do meczu.

HUCZĄ MŁOTY DŹWIĘCZĄ PIŁY

Zacznijmy tym razem od strony praktycznej.

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie od wczesnego ranka rozlega się stukot młotów i dźwięk pił. To jeńcy niemieccy pracują przy trybunach. Organizatorzy bowiem tego drugiego po wojnie meczu międzypaństwowego naszych piłkarzy (pierwszy — smutnej pamięci z Norwegią) liczą się poważnie, że pakowne trybuny stadionu w sobotę nie będą w stanie pomieścić wielu przybyszów z całej Polski.

PIŁKARZE ZJEŻDŻAJĄ DO WARSZAWY

Wczoraj do Warszawy zjechała już większość graczy, wyznaczonych przez kapitana sportowego PZPN-u płk. Reymana, do jedenastki reprezentacyjnej. Przez kilka tych dni dzielących nas od soboty reprezentacja nasza rozegrać ma kilka spotkań sparingowych.

TYCH JEDENASTU

Skład naszej reprezentacji zgrubsza już można naszkicować, jakkolwiek różne zmiany zajdą na pewno przed samym spotkaniem.

Kandydatów do czerwonej koszulki z białym orłem płk. Reyman wyznaczył czternastu a więc: Jurowicza (Wisła), Broma (Ruch), Gędłka (Wisła), Barwińskiego (Tarnovia), Flanka (Wisła), Jabłońskiego I (Cracovia), Parpena (Cracovia), Jabłońskiego II (Cracovia), Giergiela (Wisła), Gracza (Wisła), Świcarza (Polonia), Kulawika (Polonia—Bytom), Czachora (Radomiak) i Cieślika (Ruch). Z nich płk. Reyman wybierze tych jedenastu.

MOŻE W OSTATNIEJ CHWILI...

Wśród kandydatów do reprezentacji nie



widzimy niestety tym razem ani jednego łodzianina. Nie ma ani Barana, ani Hogendorfa ani Koczewskiego. Podczas meczu sparingowego reprezentacji P. Z. P. N-u z pilzneńską „Victorią" w Łodzi płk. Reymanowi podobał się podobno Łącz, ale i z niego kapitan P.Z.P.N-u zrezygnował... Może jeszcze w ostatniej chwili, któryś z łodzian wśliźgnie się do reprezentacji, ale tym nie możemy się łudzić.

25 LAT TEMU

Spotkanie z Rumunią będzie już z kolei dziewiątym. Pierwszy mecz odbył się równo 25 lat temu. Miał on miejsce w Czerniowcach i zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

BĄDŹMY OSTROŻNI W HOROSKOPACH

Jaki będzie wynik w Warszawie trudno przewidzieć. W każdym bądź razie nie możemy za bardzo ufać w swoją wyższość. Rumuni do meczu z Polską przygotowali się bardzo starannie i niewątpliwie dadzą ze siebie wszystko, aby to spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść, a że ich stać na dość wiele przekonali nas o tym pośrednio w niedzielę zwyciężając Bułgarię w walkach o puchar państw bałkańskich 3:2.

Vietto na czele

Po 15 etapach „Tour de France"

W niedzielę kolarze biorący udział w wyścigu dookoła Francji zakończyli już 15 etap. Po 15 etapach prowadzi doskonały kolarz francuski Vietto.

Najtrudniejszym etapem był etap Luchon —Pau. Zawodnicy musieli tu pokonać 4 przełęcze górskie, z których najwyższą była przełęcz Tourmalet 2114 metrów.

W klasyfikacji ogólnej Vietto ma czas 107,57 godziny, drugi Brambilla 108 g. 0,41 m. Trzecie miejsce zajmuje Ronconi (Włochy) — 108 godz. 3,2.

Istna wieża Babel

na kolarskich mistrzostwach świata

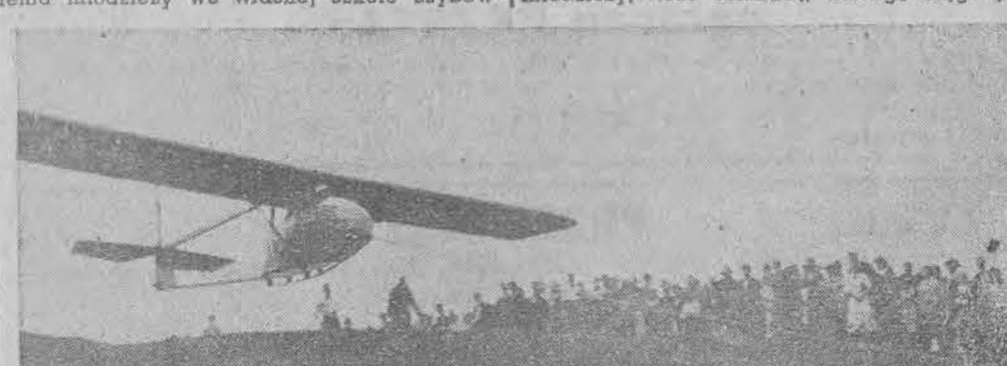
Do mistrzostw kolarskich świata, które odbędą się w Paryżu w końcu lipca zgłosiło swój udział 21 narodów, a mianowicie:

Australia, Austria, Belgia, Chiny, Dania, Egipt. USA; Finlandia, Francja, Anglia, Holandia, Węgry; Irlandia, Włochy, Luksemburg, Polska, San Marino, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja i Urugwaj.

Młodzież łódzka na szybowiskach

Aeroklub łódzki propaguje sport lotniczy

Natychmiast po wznowieniu swej działalności Aeroklub Łódzki przystąpił do szkolenia młodzieży we własnej szkole szybow-



cowej w Dąbrowie koło Zgierza. Zostało to umożliwione głównie dzięki zabezpieczeniu poniemieckiego sprzętu szybowcowego przez pierwszych powojennych członków aeroklubu. Aeroklub Łódzki utworzył wówczas koło młodzieży, ilość członków którego sięga już obecnie cyfry 500. Jest to młodzież z wyższych klas szkoły powszechnej, oraz ze szkół średnich, zawodowych, jak również młodzież pracująca.

Staraniem Aeroklubu Łódzkiego udostępnione zostały młodzieży łódzkiej szybowcowe kursy teoretyczne, których w 1946 roku odbyło się 7 zaś w bieżącym roku 10. Na kursy szybowcowe zorganizowane w br. uczęszczało znacznie więcej słuchaczy niż to miało miejsce w roku ubiegłym. I tak na kursach zorganizowanych w 1946 r. przeszkolono ogółem 172 kandydatów na pilotów szybowcowych, zaś w bieżącym roku liczba przeszkolonych wynosi ponad 300. Słuchacze, którzy ukończyli teoretyczne kursy szybowcowe skierowani zostali, w trwającym obecnie okresie wakacyjnym, na różne szybowiska, gdzie przechodzą przeszkolenie praktyczne.

Celem przeszkolenia akcji popularyzacji lotnictwa wśród młodzieży, Aeroklub Łódzki nawiąże w rb. bezpośredni kontakt i współpracę ze słuchaczami wyższych uczelni łódzkich oraz z organizacjami młodzieżowymi. Należy zaznaczyć, że akcja propagowania sportu lotniczego prowadzona przez Aeroklub Łódzki natrafia na podatny grunt, gdyż szerokie kręgi młodzieży łódzkiej przejawiają wielkie zainteresowanie zarówno sportem lotniczym, jak też problemami lotnictwa.

Kto tego dokaże?

W Helsinkach, atleta radziecki Nowak poprawił rekord światowy w podnoszeniu ciężarów oburącz, podnosząc 133,5 kg.

Norwedzy przegrywają 1:5

Niedawny przeciwnik naszych piłkarzy — Norwegia rozegrała ostatnio spotkanie ze Szwecją przegrywając je w wysokim stosunku 1:5 (0:3).

Wkrótce PREMIERA!

Nowy Film amerykański

Pięciu Zuchów

Wytwórnia: THWEUTH CENTURY FOX

Własność: MOTION PICTURE EXPORT ASSOCIATION

Eksploatacja: FILM POLSKI

Reżyser: LLOYD BACON

z udziałem: ANNE BAXTER i TOMASZA MITCHELLA

OGŁOSZENIE PRZETARGU

2. WOJSKOWE ZAKŁADY MOTORYZACYJNE W ŁODZI

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie przebudowy budynku Nr 10 2.W.Z.M. w Łodzi przy ul. Składowej 41-43. Informacje i ślepe kosztorysy można otrzymać w Biurze Technicznym, pokój Nr. 12.

Oferty w zalakowanych, nieprzejrzystych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie przebudowy budynku Nr. 10 2.W.Z.M. w Łodzi", bez dopisków i znaków firmowych, składać należy do skrzynki ofertowej umieszczonej w portierni 2.W.Z.M. przy ul. Składowej 41-43 do dnia 21 lipca 1947 r. do godz. 11-ej.

W tym samym dniu nastąpi o godz 12-ej otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć:

1. Kwit Narodowego Banku Polskiego, konto 272 Jednostka Wojskowa Nr. 2259 z dopiskiem „Wadium do oferty na wykonanie przebudowy budynku Nr. 10 w 2. W.Z.M. — Łódź". Wysokość wadium 1 proc. oferowanej kwoty.
2. Odpis urzędowy dowodu rejestracyjnego na prawo wykonania zawodu. Szefostwo 2.W.Z.M. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów, wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty.

W Związkach Zawodowych

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej Oddział VII-my w Łodzi, Administratorzy i Kominiarze, zawiadamia Członków, że w dniu 19 lipca 1947 r. o godz. 17-tej po poł. punktualnie odbędzie się Walne Zebranie, na którym obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Cel zebrania: sprawozdawczo-informacyjny, zebranie odbędzie się w świetlicy P.P.S. w Łodzi przy ul. Andrzeja Nr. 46:

ZARZĄD